

BRACIA I SIOSTRY W CHRYSZTUSIE,

Widok Zmartwychwstałego Mistrza dał Jego uczniom duchową siłę do zwycięstwa dobra nad złem, prawdy nad fałszem, nadziei nad zwątpieniem. Nie przeraziły ich później prześladowania, więzienia i męki. I naszemu Narodowi, który przez wiarę doznał mocy zmartwychwstania, ciągle towarzyszy Chrystus wśród problemów doczesności. Były nawet lata, kiedy jedynie od ołtarza szło donośne wołanie o sprawiedliwość w imieniu wszystkich cierpiących w milczeniu. Kościół śledzi z uwagą zmiany społeczne, kulturalne i gospodarcze, bo pragnie tak głosić orędzie Chrystusa, by ułatwiało ono rozwój osoby ludzkiej i całego społeczeństwa. Od kilku lat obserwuje pozytywne zmiany co do podmiotowości obywateli, ale nie może milczeć, gdy ich dobro jest zagrożone. Pasterze Kościoła zwracają dziś uwagę na zmiany, jakie władze państwowe przewidują w środowisku wiejskim i na to, że ich skutki mogą rzutować na cały kraj - i to na pokolenia. Ziemia jest skarbem całego Narodu i wszyscy mają prawo karmić się jej owocami. Warto więc przypomnieć niektóre zasady katolickiej nauki społecznej w tej dziedzinie.

Najpierw należy się wdzięczność rolnikom za to, że utrzymali własność prywatną, uratowali ziemię przed kolektywizacją i są wierni Kościołowi. Broniąc swojej własności, walczyli o suwerenność Polski, co ułatwiło zmiany ustrojowe w 1989 r. Ponoszą oni wysokie koszty przekształceń gospodarczych. Duszpasterze boją się o los wielu rodzin, zwłaszcza tych, co do niedawna pracowały w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Spójrzmy więc z zainteresowaniem na warunki życia naszych braci i siostr, dzieci tej samej matki Ojczyzny.

W STARCIU Z WOLNYM RYNKIEM

Pierwsze doświadczenia rolników w nowym ustroju gospodarczym nie były pomyślne. Kiedy bowiem ceny produktów i usług poddano prawom wolnego rynku, liczni konsumenci, zwłaszcza w mieście, nawet i kosztem zdrowia, zmniejszali kupowanie żywności i szukali tańszych produktów rolnych z zagranicy. W ten sposób Polska, póki nie wprowadzono barier celnych, stała się rynkiem zbytu dla Zachodu, a na nasze wyroby nie było nabywców. Polscy rolnicy musieli przegrywać z dotowanym rolnictwem zachodnim. Ta konkurencja wpłynęła na ograniczenie produkcji żywności. Były i pozytywne skutki, bo producenci, nie zawsze dbający u nas o jakość towarów, ich opakowanie i reklamę, szybko nauczyli się wypuszczać na rynek towary w pełni konkurencyjne. Mniejszy jednak dopływ kapitału na wieś - często z powodu pośredników - przyczynił się do tego, że rolnicy, widząc, iż ceny produktów przemysłowych wzrastają szybciej niż tych, co sami wytwarzają, ograniczali zakupy. Wywołało to zastój w przemyśle obsługującym rolnictwo. W miastach wzrastało już wtedy bezrobocie. Na wsi zaś sporo gospodarstw doprowadzonych zostało do zubożenia, a nawet do ruiny. Ponury obraz widać w dawnych PGR-ach, z których wiele było tak źle zarządzanych, że gdy brakło dotacji zaraz upadło. Nie może być nam obojętne, że los niektórych naszych braci i siostr graniczy tam niemal z nędzą, co z kolei wpływa na niefrasobliwe traktowanie przez nich mienia publicznego, bo za wszelką cenę chcą utrzymać rodzinę. A jak głośno o rolnikach, którzy na skutek zmiennej stopy procentowej, popadli w długi! Doradne interwencje państwa, choć potrzebne, nie mogą rozwiązać dotąd istotnego problemu wsi, jakim jest godziwy poziom życia jej mieszkańców. Widać też, jak rolnictwo jest powiązane z całą gospodarką. Powinno też rozwijać się razem z przemysłem, nauką i usługami. Tylko sprawna gospodarka, bez priorytetów politycznych, może ułatwić rozwój całego kraju, w tym również rolnictwa.

U PROGU UNII EUROPEJSKIEJ

I choć widać zmęczenie u wielu mieszkańców wsi i miast, to jednak prawdą jest to, że trzeba mieć jeszcze siły na drogę do dalszych przemian. Naród wybrany, po wyjściu z niewoli egipskiej, nie pozostał na pustyni, ale szedł dalej. I nam potrzeba wytrwałości, by w procesie przeprowadzanej od kilku lat przebudowy gospodarki ciągle przenikać Ewangelią problemy społeczne i moralne, by nie brać z Zachodu bezkrytycznie tego, co tam najgorsze. Jeśli nie chcemy pozostać krajem ekonomicznie zacofanym, to - bez względu na orientację polityczną zmieniających się rządów - trzeba podjąć wyzwanie, jakie stanęło przed nami i innymi państwami. Unikajmy jednak awansu gospodarczego za cenę obniżenia poziomu moralnego. Prawdziwy rozwój możliwy jest tylko w 'blasku prawdy'. Wiadomo też, że nikt nie będzie czekał, aż polskie rolnictwo dojdzie do poziomu zachodnioeuropejskiego. Świat pójdzie dalej w rozwoju. Potrzeba więc nam duchowej siły i jedności, bo przede wszystkim sami musimy sobie pomóc, zanim w ramach Unii będziemy mieli prawo skorzystać z większych dotacji przewidzianych dla regionów wymagających wyrównania poziomu gospodarczego.

'Wiele zniekształceń życia wiejskiego znajduje swoje źródło w podrzędnym statusie rolnika jako pracownika i jako obywatela - mówił Ojciec Święty w Tarnowie w 1987 r. - Dlatego też model chłopa lub chłopa-robotnika, pracującego z małym skutkiem a ponad siły, powinien być zastąpiony modelem wydajnego i niezależnego producenta, świadomego i umiejącego korzystać, nie gorzej niż inni, z dóbr kultury, i zdolnego do jej pomnażania'. Chodzi tu o gospodarstwo specjalistyczne. Starać się też trzeba, by cenione u nas wysoko gospodarstwo rodzinne dawało dochody wystarczające rodzinie na utrzymanie przyzwoitego poziomu życia' - uczył Jan XXIII (MM n.143). W przeciwnym wypadku upadnie. Rolnicy nie powinni być w niewiedzy, w jakich warunkach mogą się znaleźć za kilka lat. Może dla niektórych rzeczywiście będzie korzystne przejście z bezpośredniej produkcji rolnej do pracy w otoczeniu rolnictwa i do innych działów gospodarki, ale ta decyzja niech należy do nich, bo przecież to ich ziemia zostanie wycofana z produkcji, zalesiona, odłogowana lub zmniejszona do jakiejś działki przyzagrodowej. Konieczny jest program gospodarczy dostosowany do każdego regionu - czego do tej pory jeszcze w terenie nie widać - by ci, którzy wycofają się z produkcji rolnej, mając mieszkanie na wsi, już wcześniej, bez lęku o przyszłość, mogli podjąć decyzję o pracy w otoczeniu rolnictwa lub gdzie indziej. Potrzeba większej aktywności osób poszukujących pracy, bo samo rozdawnictwo rodzi często zaniedbanie własnego warsztatu.

Biskupi polscy, znając przywiązanie rolników do ojczystego zagonu, widzą, że może być wiele ludzkich dramatów, bo 'ziemia-warsztat pracy rolnika, ziemia, która rodzi i karmi, staje się jakimś podobieństwem matki - powiedział Ojciec Święty w Łomży w 1991 r. - Matka-ziemia. O żadnym warsztacie pracy niepodobna tak się wyrazić'. Ta miłość do ziemi - to cenna wartość. Należy ją pielęgnować i rozszerzyć na całą Ojczyznę, również wtedy, gdy utrzymanie rodziny będzie zależne też od innego źródła. Wieś to nie tylko miejsce pracy, ale i mieszkanie dla milionów ludzi, to środowisko życia całych rodzin i pokoleń o bogatej kulturze i duchowości, to korzenie Narodu. Przy zmianach na wsi trzeba przede wszystkim widzieć człowieka. Nie wolno też zniszczyć wartości, które dają nam duchową siłę i stanowią o naszej tożsamości w Europie. 'A rolnicy - powiedział Ojciec Święty w Tarnowie w 1987 r. - to nie tylko ci, którzy karmią, ale także ci, którzy stanowią element stałości i trwania'.

POSZANOWANIE PRAWA WŁASNOŚCI

Najpierw trzeba zmienić myślenie, czyli przejść od pojmowania państwa jako instytucji opiekuńczej do utrwalenia przekonania u obywateli, że rzeczywistość są podmiotem praw i obowiązków. Państwo jest silne nie dominacją polityki nad gospodarką, ale samodzielnością obywateli na polu inicjatyw, również gospodarczych. A do tego potrzeba poszanowania prawa własności. II Sobór Watykański uczy, że: 'własność prywatna lub pewne dysponowanie dobrami zewnętrznymi dają każdemu przestrzeń koniecznie potrzebną dla autonomii osobistej i rodzinnej' (KDK 71). Bez rzetelnego traktowania prawa własności nie skłoni się rolników i innych obywateli do zmian gospodarczych. Kto będzie do nich chętny, jeśli nie widzi naprawy wyrządzonych krzywd? Bez reperytywizacji nie będziemy wśród krajów, co szanują prawo własności. Trzeba je zagwarantować, jeśli się chce, by ktoś inwestował tu swój kapitał. Przed wejściem do Unii Europejskiej należy też zadbać o uwłaszczenie polskich obywateli. Uznanie należy się właścicielom ziemskim, którzy oświadczyli, że nie będą odbierać chłopcom ziemi przyznanej im w reformie rolnej, ale trzeba też dostrzec przemoc i grabież. Gdzie jest to możliwe, powinno się zwrócić ziemię jej właścicielom, a innym dać odpowiednią satysfakcję. Nie można popełniać nowych krzywd, ale ludzie dzisiejsi i następne pokolenia niech wiedzą, że szanować trzeba cudzą własność i że naruszanie tego prawa spotka się z potępieniem.

Biskupi polscy, widząc sytuację wsi w kontekście całej gospodarki narodowej, wołają o takie przekształcenia własnościowe, które zapewnią obywatelom polskim bezpieczną przyszłość. Nie wolno dokonywać ich skrycie. Społeczeństwo ma prawo do rzetelnych informacji co do samego procesu przekształceń i ich skutków bliższych i dalszych. Niewiedza czy bezradność obywateli nie powinna być wykorzystywana. Obróci się to kiedyś przeciwko sprawcom takich przemian. Niech rolnicy nie będą też biernym przedmiotem przetargów partii politycznych, ale sami budują nowoczesną wieś, tworząc samorząd gospodarczy i dobrze rozumianą spółdzielczość, bo inaczej nie ostaną się na rynku. Niech domagają się potrzebnych ustaw i w duchu apostołstwa świeckich wpływają na zmiany zgodne z Ewangelią.

Mając na uwadze te zagadnienia, Kościół w Polsce, w miarę swoich możliwości, stara się wyjść im naprzeciw, czego dowodem są fundacje wspierające mieszkańców wsi w ich inicjatywach gospodarczych. Dzięki temu tysiące gospodarstw zostało zaopatrzone w wodę. Prowadzone są również uniwersytety ludowe, w których młodzi ludzie uczą się języków obcych i poszerzają nie tylko wiadomości rolnicze, ale poznają przepisy prawa, zasady operacji bankowych, uczą się pielęgnować zwyczaje ludowe i lepiej rozumieć swoje miejsce w Ojczyźnie i w Kościele. Temu też służą różne grupy duszpasterskie, zespoły synodalne, Akcja Katolicka i inne organizacje, a zwłaszcza Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Katolickie Stowarzyszenie Rodzin oraz Katolickie Stowarzyszenie Mieszkańców Wsi i Małych Miast.

BRACIA I SIOSTRY!

Biskupi polscy, z wielką troską spoglądając na wiernych Kościołowi mieszkańców wsi, pamiętają o słowach Chrystusa: 'Żal mi ludu' (Mk 8, 2) i pragną tym listem, modlitwą i błogosławieństwem zaznaczyć stałą, solidarną obecność wśród nich i wlać w ich serca dużo rezurekcyjnej nadziei. Polecając też całą polską wieś opiece Matki Bożej, Królowej Polski, zachęcają wszystkich do gorącej i ufnej modlitwy w intencji Ojczyzny, zwłaszcza w ciągu majowych nabożeństw, zarówno w kościołach, jak i przy figurach i krzyżach przydrożnych.

KARDYNAŁOWIE, ARCYBISKUPI I BISKUPI